Opłata uiszczona rycz. ... Tarnów dnia 24 lutego 1927. Egzempl. 20 gr.

HASŁO

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Poza Tarnowem pocztą: miesięcznie 1 Zł.

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 180 Zł. 1/2 strony . . . 90 „ 1/4 „ . . . 50 „ 1/8 „ . . . 25 „ 1/16 „ . . . 13 „ 1/32 „ . . . 7 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukającym pracy 50% zniżki.

Tygodnik poświęcony sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18.

Nr. 8. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok II.

ROZBUDOWA MIASTA!

Ze zbliżającą się wiosną, należy pomyśleć o planie rozbudowy na rok najbliższy. Z natury rzeczy inicjatywa wobec braku funduszów miejskich przesunęła się do rąk prywatnych, posiadających nie wiele, ale przecież nieco kapitałów.

W latach ubiegłych rozbudowa w Tarnowie nie szła po linji potrzeb ogólnych, ale według możności jednostek, budowało się na peryferjach liczne niby wille, jednomieszkaniowe domy, które zaspakajały potrzeby jednostek i ich rodzin a nie zaspakajały głodu mieszkaniowego.

Na takie budowanie może sobie pozwolić takie społeczeństwo jak Anglja. Jeżeli się pomyśli, że gdzieś w barakach w malutkiej ciemnej izdybce 9 rodzin gnieździ się na barłogach, krew się w żyłach ścina na myśl, że pieniądz publiczny (pożyczki z rozbudowy) dopomaga do komfortu jednym, skoro inni marzną bezdomni na ulicach.

Trzeba pomyśleć o szeroko zakrojonym planie wielkich budowli o możliwie jaknajwiększej ilości małych mieszkań. Miasta prowincjonalne w Polsce, kładą niestety bardzo małą wagę na higieniczne i dogodne mieszkania i dlatego też, tak wielki procent dzieci choruje na gruźlicę i skrofuły.

Słyszeliśmy od lekarzy, że kwestja mieszkaniowa szerokich mas jest straszna. Dorośli, dzieci, obce rodziny, spoczywają na barłogach obok siebie. Nie dużo pomoże wysiłek magistratu, który buduje baraki dla bezdomnych.

Tu trzeba wysiłku ogólnego.

Magistrat uzyskał kilkuset-tysięczną pożyczkę na budowę domów mieszkalnych. Powstaną dwa wielkie domy. Niechże inicjatywa prywatna rozpocznie także z tą wiosną budowę kilku domów co będzie przeobrażeniem się naszego miasta z prowincjonalnego partykularza na miasto przemysłowe.

Nowela budowlana, która jeszcze spoczywa w teczce Rady prawniczej, ale która jeśli chcę dać efekt już w tym roku, musi przed wiosną ujrzyć światło dzienne, zmieni całkowicie system budowlany ostatnich lat, albowiem odmawia kredytu budowlanego na małe jednomieszkaniowe budynki, a skieruje cały strumień pieniężny na wielo-mieszkaniowe domy.

Największą zaporą w rozbudowie jest jednak to, że koszta budowy przewyższają znacznie wartość bunynku, to jest powód dla którego buduje tylko ten kto musi i tylko dla siebie. Kapitał bowiem włożony w budynki czynszowe nie procentuje się, a właściciele którzy budowali na podstawie wielkich wysoko-procentowych pożyczek, nie mogą wybrnąć z kłopotów procentowych.

Na to jednak zaradzić może tylko pożyczka inwestycyjna. Z niej rząd powinien czerpać na zwiększenie ruchu budowlanego, a nasycenie rynku walutą podniesie wartość dotychczasowych nieruchomości, przywracając stosunek między wysokością wkładów a wartością realnych efektów budowlanych.

Fabryki Chorzowskie w świetle prawdy.

Steki bajek, domysłów, niedomówień słyszymy w kawiarni, na ulicy, w domu na temat budowy zakładów Chorzowskich. Pesymiści, ci wieczni — nigdy nie zadowoleni oświadczają, że wszystko jest blagą — że zakładów żadnych nie będzie — że Rząd wogóle nie zamierza budować. Mniejsi pesymiści, patentowane politykiery kawiarniane oświadczają, że fabryki byłyby w Tarnowie — jednak Marszałek sprzeciwia się i przeto będą gdzieindziej budować. Inni wszystko wiedzący oświadczają, że już na Dąbrówce się kopie i Magistrat rejestruje robotników w celu zatrudnienia ich przy budowach. Nie mogą wyliczyć tych tysięcznych koncepcji zrodzonych w mózgach niecierpliwych Tarnowiaków a rzucanych masowo na targowisko ludzkiej ciekawości. Na Ratuszu — Magistrat jest bezustannie nagabywany przez ciekawych — którzy mając wiele wolnego czasu, pracującym dygnitarzom naszego samorządu przeszkadzają w urzędowaniu.

Otóż po rozmowach tak z delegatami Rządu jak i Magistratu, po dłuższej rozmowie jaką prowadziliśmy z osobą bardzo blisko tych wszystkich spraw stojącą — możemy z całym spokojem oświadczyć naszym Czytelnikom, **że sprawa budowy Zakładów Chorzowskich w Tarnowie jest już przesądzoną a jeśli jeszcze** ostateczna nie zapadła decyzja Rządu — to kwestje podlegające rozstrzygnięciu nie są kardynalne t. z. nie chodzi o zatwierdzenie miejsca, gdzie będą budować, tylko o sprawy czysto wewnętrzne, jak n. komu mają podlegać nowe zakłady — czy Ministerstwu Skarbu — czy Handlu lub też czy mają stanowić całkiem osobny objekt prawny. Rozstrzygnięcie sprawy przewlekło się również przez odjazd p. Prezydenta do Poznania.

Onegdaj bawili w naszem mieście p. inż. Kałużyński oraz inż. Hübsz, którzy mają stanąć na czele zakładów Chorzowskich w Tarnowie. Panowie ci chcieli dokonać pomiarów terenu przeznaczonego na budowę. Wysokie jednak śniegi pokrywające pola nie sprzyjały pracy i będą uskutecznione dopiero po odwilży.

Prace te wszystkie świadczą dosadnie, że niema żadnych powodów do obawy — gdyż zakłady Chorzowskie będą w Tarnowie.

K.

Naokoło wyborów.

Na ostatnim posiedzeniu Rady na skutek interwencji Dr. Silbigera uchwaliła Rada wysłać delegację do Krakowa w celu uzyskania w województwie pozwolenia na kilka komisji wyborczych, gdyż jak Dr. Silbiger słusznie mówił, jest to fizyczną niemożliwością aby 20.000 wyborców szybko przed jedną komisją się przesunęło. Reblikował wiceb. Dr. Mütz oświadczając że osobiście interwenjował w tej sprawie u p. Wojewody bez skutku, gdyż ustawa nakazuje przeprowadzić wybory do gmin przed jedną komisję, więc interwencja taka nie odniesie żadnego skutku, ale jeśli Rada chce i sądzi że więcej niż on uzyska niech wyśle delegatów.

I delegaci wyjechali do Krakowa, gdzie konferowali z radcą Zawadzkim który bez wszelkiej dyskusji oznajmił naszym zdumionym radcom, że mogą sobie całkiem spokojnie urządzić tyle lokalów wyborczych ile będzie trzeba.

„Hasło“ kilkakrotnie pisało że należy się zwrócić do województwa, gdyż ustawa ustawą a żelazna konieczność życiowa musi stworzyć logiczny wyłom w paragrafach.

Zmiana ta w systemie wyborczym ułatwi naszym wyborcom spełnienie obowiązku obywalelskiego bez utraty nadmiernej czasu, oraz ułatwi i uprości prace wyborcze.

Wybory odbędą się według wszelkiego prawdopodobieństwo końcem kwietnia.

Listy wyborców już są ukończone i będą wystawione do wglądnięcia wnajbliższych dniach na ratuszu.

Prace wyborcze odbywają się w cichości i zakulisowo — Nasi domorośli Marchiaweliści zasiedli przy szachownicy chcąc przeróżnemi posunięciami przeciwnika w kozi róg zapędzić a swego króla posunąć na ratusz.

J. K.

Z KASY CHORYCH.

Prezes Kasy chorych p. Ciołkosz wylosowany ustąpił z Zarządu. Był on wybrany z listy pracodawców. Na jego miejsce stawiają pracodawcy Dr. Spana. Kasa Chorych ma niebawem rozszerzyć swój lokal tak, że będzie mogła pomieścić większą liczbę lekarzy ordynujących co wyjdzie tak na dobre samej istytucji, jako i chorym którzy tam zmuszeni są godziny całe na swoją wyczekiwać kolej.

Ambulatorjum miejskie.

Jak nam donoszą, udała się do Dr. Kryplewskiego delegacja z prośbą o uruchomienie ambulatorjum lekarskiego przy fizykacie miejskim. Ambulatorjum takie było już w Tarnowie i zostało zamknięte z powodu braku lekarza, gdyż Dr. Pilzer będąc sam, nie mógł podołać nawałowi pracy. Dziś kiedy Magistrat zakontraktował drugiego lekarza, jest bardzo na czasie sprawa ambulatorjum lekarskiego, gdzie najbiedniejsi znajdą poradę i pomoc.

Ustawa o rozbudowie miasta.

Niebawem rozpocznie się sezon budowlany. Tysiące bezrobotnych czeka na pracę, tysiące bezdomnych na izbę mieszkalną, a ustawa o rozbudowie miast ugrzęzła w Radzie Prawniczej.

Najwyższy to czas aby ustawa ta ujrzała światło dzienne i uregulowała racjonalnie ruch budowlany w Polsce, gdyż zachodzi obawa, że wiosna i lato przejdzie a ruch budowlany pójdzie tą samą drogą jak w latach poprzednich i kapitały przeznaczone na rozbudowę pójdą na budowę luksusowych wil a szerokie masy dalej będą cierpieć i gnieździć się w ruderach stra-

szliwych. Nowa ustawa o rozbudowie miast kładzie kres budowaniu wil luksusowych z pomocą funduszów państwowych a wszystkie zasoby na ten cel poświęcone odda się na budowę olbrzymich domów mieszkalnych dla najszerszych warstw ludności.

O ujawnienie wysokości komornego
i opłat za świadczenia.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało, okólnik do wszystkich wojewodów w sprawie przestrzegania ustawy o ochronie lokatorów.

Okólnik ten wskazuje, iż zgodnie z art. 7 ustawy o ochronie lokatorów z dnia 11. 4. 19 4 r. właściciele domów obowiązani są wywieszać i stale utrzymywać w bramach domów na widocznem miejscu wykazy z oznaczeniem wysokości podstawowego komornego od poszczególnych pomieszczeń, sumy, przypadającej do rozłożenia na lokatorów, kwot, wypadających z poszczególnych lokatorów, oraz wysokości opłat dodatkowych, pobieranych tytułem komornego od lokatorów, a rozłożonych w stosunku do wysokości podstawowego komornego tak wedle stawek z czerwca 1914, jak i obecnych, mianowicie:

Okólnik wskazuje, że jak wykazuje praktyka przepis ten jest przez właścicieli domów lekceważony i częstokroć niewykonywany.

Organa policyjne mają czuwać nad dokładnym wykonaniem danej ustawy.

ZBYT ENERGICZNIE!

Parę dni temu chciał p. Engelhardt znany kupiec tutejszy, wyjechać do Krakowa. Przy kupowaniu biletu okazało się że blankiet pięciozłotowy, którym p. E. płacił jest fałszywy.

Kasjer blankiet zatrzymał i zawiadomił o tem policję.

Posterunkowy zjawił się wkrótce i mimo legitymowania się p. E. mimo poświadczenia urzędników kolejowych że p. E. dobrze znają że on jest znanym okywatelem tutejszym posterunkowy przeprowadził rewizję osobistą a później udał się do mieszkania gdzie również przeprowadził rewizję.

Policjanci stacyjni znani są w odróżnieniu od miastowych ze swojej często nie na miejscu energji.

Policjant ma być przedewszystkiem grzecznym, powinien zaczynać od środków łagodnych kończąc na ostrych.

Inaczej było w tym wypadku. Ufamy że znani z dobrego i taktownego odnoszenia się do ludności przełożeni pana posterunkowego wytłomaczą mu że jest pewna różnica między obywatelem a zbrodniarzem.

Nasze pieniądze nie wykonane zbyt starannie, nie są tak trudne do podrobienia, fałsyfikatów krąży moc i każdy obywatel narażony jest na to że padnie ofiarą oszustwa, poco jeszcze ma być ofiarą policjanta.

Baraki dla bezdomnych.

Baraki dla bezdomnych są już prawie ukończone. Ustanowiona komisja rozpocznie prace nad zbadaniem podań rodzin, które mają pierwszeństwo w uzyskaniu dachu nad głową. A jest tych rodzin wiele. W barakach na Pogwizdowie śpi 9 rodzin w jednej izbie. Ci mają pierwszeństwo. Są mieszkania gdzie ludzie brodzą ciągle w wodzie. Na jakie choroby są Ci nieszczęśliwi parjasi ludzkości narażeni? Tym należy jak najszybciej pospieszyć z pomocą, dając im suchy kąt.

Serce się kraje kiedy na poczcie koło kaloryferu widzisz te wynędzniałe drżące postacie chcące chociaż na chwilę rozgrzać się, aby znowu iść koczować na ulicy.

Trzeba — dużo — dużo baraków i mieszkań dla bezdomnych.

Niech pomyślą o tem Ci, którzy zajadają ciastka w dobrze opalonych salonach. K.

Podatek od krótkich włosów.

Hiszpanie nie są wielbicielami kobiet, noszących krótko ostrzyżone włosy. Tak przynajmniej wnioskować należy ze stanowiska rady miejskiej w Almendrago.

Magistrat tego miasta złożył wniosek, który żądał, by na przyszłość na uczesania „a la garconne“ nakładano podatki. Radni miejscy wprawdzie odrzucili narazie ten wniosek, ale zato postanowili rozpissć konkurs na najpiękniejszą kobietę z długiemi włosami.

Gdyby ten konkurs nie dał pożądanych wyników i gdyby kobiety z Almendrago nadal hołdowały obecnej modzie obcinania włosów, wniosek dotyczący podatku od tej mody miałby nanowo wrócić do rady miejskiej. Ojcowie miasta obiecują przyjąć go bez zastrzeżeń.

Z drżeniem piszę tą notatkę, gdyż nie chcę dać naszemu Magistratowi nowych środków do wzmocnienia swego budżetu, kosztem naszych cudnych „garconek“. Bo któż to będzie bulił? — tylko my. A one słodkie, nas tyle już kosztują.

NA EKRANIE ŻYCIA

Mamy zimę. Jest śnieg— lód—kuligi saneczki. Skocznia na ul. Różanej, tu gdzie urządzono całkiem nowy sposób przedostania się na Nowy Świat, gdyż zwyczajnym sposobem na nogach nie można. Otóż pasażer siada na własnem siedzeniu, ander za 5 groszy go popycha i w jednej sekundzie jest na Nowym Świecie. Mówią, że Magistrat jest bardzo rad z tego nowego przedsiębiorstwa i pogłębi pewne przepaści na ul. Różanej, aby skocznia była lepszą, bo pocóż jechać do Zakopanego i wyrzucać pieniądze.

W niedzielę kuligowano namiętnie. Saneczki za saneczkami sunęły w stronę Zgłobic a różowe mrozem wyszczypane buzie śmiały się radośnie. Z góry Marcina również się spuszczali. Była tam gruba Fela — więc był urok.

W Sokole na zabawie kolejarzy było gwarno. Returek sprzedano wiele. Pociąg pospieszny do Rygi pędził co kilka minut — nic dziwnego, bufet dobry i tani. Wódeczność odchodziła. Piękne panie pląsały—panowie gubili swe nogi. Loże zajęte — od „zimna“ papierem oblepione. Dobrze tam było—wesoło. Józio Zieman rozerwał się na kawałki, bo widziałem go równocześnie w dwóch lożach i na sali tanecznej.

Wzywam wszelkie instytucje asekuracyjne, aby mi złożyły ofertę tanią na życie i kalectwo, gdyż wobec gołoledzi w Tarnowie i zaniedbywania przez właścicieli domów posypywania ulic piaskiem, (specjalnie ulic bocznych a ja bocznemi chadzam) grozi życiu memu poważne niebezpieczeństwo. Panienka która obok kina Marzenie uratowała mi życie (gruchnąłem bowiem na nią, ona przedemną upadła) składam na tej drodze serdeczne podzięki.

Do Tarnowa przyjeżdża teraz wiele delegatów w sprawie Chorzowa — codzień kto inny. To z Warszawy, to z Krakowa—to z Prezydjum to inżynier a Tarnów się boji, aby z tego wszystkiego nie było dele-gaci.

Przyszedł do redakcji jakiś gość i chciał rozmawiać z redaktorem ekranu życia. Przysłała mię moja żoneczka, która jest dużo ładniejsza od Gizy i ma grubsze nogi—dlaczego Pan o niej nic nie pisze. Przyrzekłem. J. K

Z TEATRU.

1

Sprawa teatru i koncertów w Tarnowie jest bardzo zawiła. Zadowolić byle czem tarnowską publiczność nie można, jest bardzo wybredna, natomiast tarnowska publiczność również nie może zadowolić dyrektorów zjeżdżających kasowo, i wtem tkwi zło. Pierwszorzędne siły jako drogie, ze względu że w Tarnowie rzadko można zrobić kasę, gród nasz omijają. Szmiry zaś świecą pustkami, gdyż Tarnowiak zna się na tem. Czasem jednak udany spektakl ma udaną kasę.

2

Pilarski ma dobrą markę. To jest komiwojażer sztuki, który obok doskonałych nazwisk umie przemycać miernoty świetnie podane. Stary wyjadacz teatralny który z miernych zespołów umie wydobyć maximum symulacji prawdziwej sztuki. Z jego szkoły wyszły naprawdę dobry dźwięk mające w świecie scenicznym. A że od prawie lat 35 Pilarski objeżdża prowincję, zna jej wymagania jej upodobania i przeto umie ją „brać.“

3

Adieu Mimi — Engla i Horsta to jeden z ostatnich szlagierów operetkowych. Z góry 150 spektaklów dał Wiedeń a publiczność zapełniała stale widownię po brzegi. Przemiłe melodje pieszczą ucho, dancingowe szlagiery idą dzisiejszej publiczności do serca a jeśli dodam że libretto jest dobre, zrozumiemy powodzenie tej operetki. W Krakowie 30 razy sala „Nowości“ była wypełniona.

4

Tarnowiacy nieco zmodyfikowanie ujrzeli „Adieu Mimi“ Fortepian i dwóch skszypków. To naprawdę nie orkiestra chociażby nawet przy fortepianie siedział świetny muzyk. Operetka na tym traci. Do tego oko męczy się — znosi tortury wzrokowe, siląc fantazję widza na uznanie tej dekoracji jaką ma przed sobą, za coś w przybliżeniu podobnego do zwykłych akcesorjów teatralnych.

5

O Gistaedt pisać prawie że nie potrzeba. Zanim zjawiła się w Polsce poprzedziła ją sława znakomitej divy operetkowej. Warszawa ma swoje ukochania operetkowe i dla nowych obcych jest bardzo niedostępna, jednak Gistaedt pierwszym występem zdobyła — Warszawę: stała się jej ulubienicą. Potem już nietrudno jej było podbić całą Polskę. Jej świetnie wyszkolony głos, znakomita dykcja zpikantną domieszką obcego akcentu, świetne zdolności sceniczne, niebywała harmonja w ruchu, kobiecość i jasna radość życia ułatwiają tej wielkiej artystce podbój świata scenicznego.

Mnie się zdaje że z Gistaedt każda operetka jest udana.

6

Zespół był dobry. Tadzia Pilarskiego publiczność tarnowska zna i ceni — specjalnie panie. Balet wyszkolony, dobry. Siły solowe starały się iść w parze z umiejętnością przemiłej Szwedki. Na ogół spektakl bardzo upatny. J. K.

KINO „MARZENIE“
Manewry cesarskie.

Film typów, a nie film gry, kręcony jakby naumyślnie po to, aby ludziom znającym przedwojenne stosunki austrjackie, dać miłe przypomnienie humorystycznej strony tych czasów. Aktorzy osadzeni w rolach, które się same grają. Poprostu do każdej roli dobrano odpowiednią twarz artysty i już się gra. Wspaniale są ujęte sylwetki pułkownika, arcyksięcia ordynansa i epizodyczna postać lekarza pułkowego. Takie filmy nie przynoszą nauki, nie przynoszą szkody ale dają wspaniałą sposobność do beztroskiego spędzenia wieczoru.

Są dobre! R.

Przegląd polskiej produkcji filmowej.

Reymont na ekranie.

Warszawski „Sfinks“ przystępuje wkrótce do realizacji „Ziemi obiecanej“ Reymonta. Role główne powierzone zostały Jadwidze Smosarskiej i Kazimierzowi Junoszy — Stepowskiemu.

Lwia część zdjęć dokonana została w Łodzi.

Polski film historyczny.

Prace wstępne nad realizacją pierwszego polskiego filmu historycznego „My pierwsza Brygada“! są w pełnym toku. Komitet artystyczno-literacki odbywa stale swoje posiedzenia, opracowując scenarjusz techniczny (t. zw. „Drehbuch„) od wartości którego zależy wprost powodzenie, artystyczne i handlowe filmu.

Do współpracy zaproszone zostały wybitne jednostki naszego świata filmowego i artystycznego. W obecnej fazie obok reżysera H. Bigoszta, w pracy tej biorą udział: Kazimierz Kamiński, znakomijy nasz aktor i reżyser, mecenas Leo Belmont, Gustaw Daniłowski, art,-malarz Bolarmas, autor scenarjusza — dr. Jan Prądzyński, dyr. Sułowska pułkownikowa Łuskino i in.

Obsada filmu trzymana jest narazie w tajemnicy.

Daniłowski na ekranie.

Reżyser Leon Trystan realizuje dla wytwórni „Kolos“ film „Bunt krwi i żelaza“, którego scenarjusz oparty jest na 2-ch nowelach Gustawa Daniłowskiego („Pociąg“ i „Ostatnie dzieło“).

Po ukończeniu zdjęć wewnętrznych p. Trystan wyjechał w dniu dzisiejszym wraz ze swym zespołem artystycznym do Krakowa, celem dokonania tam zdjęć plenerowych.

W najbliższym czasie rozpocznie się nakręcanie zdjęć na torze kolejowym.

KARNAWAŁ!

19. II. **Zabawa Tow. Muzycznego.**

W sali Tow. Muzycznego oraz w wielkiej sali kasynowej zgromadziło się wprawdzie nie zbyt wiele osób, te jednak które były bawiły się świetnie. Przecież czym bardziej zgrane kółko tem lepiej a w tym Towarzystwie z obcych nie zjawił się nikt, tak dalece, że nawet muzyka była „swoja".

Było więc bardzo wesoło, do czego przyczynił się wydatnie tani a bardzo dobry bufet, oblężony ustawicznie

Sztywność tak przysłowiowa w sali kasynowej prysła zupełnie, stroje niekrępujące i ogólny humor.

Wśród panów zauważyliśmy wszystkich „ważnych" z Tow. Muzycznego a więc pp. Dyr. Szubę, apt. Kopffa, prof. Wojtasiewicza, prof. Gorzejowskiego, kpt. Znamirowskiego, Rajm. Kaempfa, Kwiczalę i cały szereg sympatyków Towarzystwa: R. Miarczyńskiego, inż. Okonia, prof. Mochnackiego, Dyr. Gładyszowskiego, Insp. Grabowieckiego, nacz. Skazę i wielu innych.

Panie nie zareprezentowały żadnych majestatycznych toalet i słusznie przecież to nie bal, ale nie było sukienki niegustownej na sali mimo ich skromności, a może właśnie przez to. Suknie pp. inż. Okoniowej (łososiowa), hr. Wodzickiej i apt. Kopffowej (czarne), mogłyby stanąć do organizowanych na zachodzie Europy konkursów prostoty i efektu.

Poza niemi b. pięknie wyglądały pp. rd. Miarczyńska, Góralewiczówna (niebieska), Z. Kończakowska suknia ze srebrnem obszyciem, Łachótówna, Sekurowa i Kołodziejówna. Ślicznie wyglądała p. nacz. Skazowa z Czarnej.

Zabawa dotrwała aż do rana, pozostawiając u uczestników ochotę, aby jeszcze kilka nocy móc spędzić tak wesoło, jak tę.

Sala Sokoła.

Zabawa pracowników kolejowych. Sekcja ruchu. Przy niezmienionem obliczu sali (cały karnawał przy tych samych, zresztą b. efektownych dekoracjach) i przy umiarkowanem ciśnieniu publiczności, oraz z własną kolejową orkiestrą, tańczono przeważnie walce przeplatane czasem tangiem lub charlestonem) przesunęły się przed nami całe szeregi par tańczących i rozbawionych.

Zjawiła się przeważnie publiczność, która na zabawy „do miasta" przybywa rzadko, ale za to jeśli się bawi, to gruntownie. Przy takich i inni musieli się dobrze czuć, bo tamci narzucali poprostu przymus alkoholiczny na innych.

Z pośród panów nie zabrakło żadnego z przełożonych kolejowych, a wielu i nie z pod znaku kółka ze skrzydełkami się zjawiło.

Pań dużo, młodość górą, przeważnie bowiem zjawiły się twarze świeże i nóżki zgrabne a wcale wysoko odsłonięte. Bawiły się wszystkie dobrze, kilka nawet atakowanych było bardzo zawzięcie przez podochoconą młodzież (na schodach). Wyróżniła się pp. Bossowska w sukni pomarańczowej, siostry Żmudzianki (czarna i bronzowa), Lisocka, H. Setnikówna i Mela Pankówna (biała). Dwie ładniutkie „bufetowe" z cukierni na górze zrobiły wielką krzywdę zabawie i nie zeszły do tańca.

Bufet ubrany zielenią (przeważnie w Sokole bufety bywają gołe i brudne) oraz cukiernia również w zieleni zaopatrywały dostatnio publiczność, a w lożach nad ranem można było zauważyć całe baterje flaszek na dowód, że chwilowi mieszkańcy lóż bynajmniej nie próżnowali.

Osierocona odejściem kilkudziesięciu spieszących się (po co?) zabawa przeciągnęła się do 8-mej rano.

20/II. Herbatka „Ochronki żyd."

Sala Soldingera.

Wyobraźcie sobie całą młodą Grabówkę na przestrzeni malutkiej sali hotelu Soldingera. Ścisk jak na pochodzie w czasie defilady przed starostwem. Istny bal prasy, tak się prasowano, że gdyby między parę tańczących włożył złotego, z pewnością obustronnie przyciśnięty nie upadłby na ziemię. Szkoda, że nie było konkursu na to, kto wyjdzie bez podeptanych butów. Komitet nic nie ryzykował, bo przecież nikt by i tak nie wygrał.

Odszukać kogoś znajomego na sali było niepodobieństwem. Kto przyszedł później nie mógł drzwi otworzyć. Jednem słowem rekord publiczności. Naturalnie, że w myśl dzisiejszych postulatów zabawy: czem ciaśniej tem przyjemniej — bawiono się wybornie.

Żadnych toalet zauważyć się nie dało, kto ładny także nie (zresztą to już wiem na pamięć) ale najgorsze, że do bufetu się trudno było docisnąć, wobec czego zemknęliśmy odrazu z pola... zabawy.

W najbliższą sobotę 26. II.:

Maskarada Tarnovii.

Reduty zaczęły karnawał (Techników i Samsonu) i trzeba przyznać, rozpoczęły go godnie. Maskarada Tarnovii go zamknie. Bardzo wiele osób zamówiło już w Krakowie kostjumy. Z lóż na tydzień przed zabawą została tylko jedna niesprzedana.

Takich niespodzianek jakie tam będą, jeszcze nie widziano. Ale tajemnic nie trzeba odsłaniać. Zobaczycie wszystko na sali 26. II.

Niema przymusu demaskowania.

W masce do rana!

Po prywatnych domach.

Cały szereg pikników, herbatek, wieczorków tańcujących i t. d. Zabawy najmilsze. Dla nich nie żal opuścić innych, prócz maskarady Tarnovii 26. II.

Ze sportu.

Jerzy Malkischer.

U wrót sezonu fodbalowego.

Ostatni sezon fodbalowy minął, pozostawiając różne refleksje. Rozważmy przedewszystkiem bilans sport. roku ubiegłego w naszem mieście, jego cechy dodatnie i ujemne, by móc w przybliżeniu przynajmniej snuć horoskopy na przyszłość. Stwierdzić jedno możemy, iż grod nasz osiągnął wyniki nadspodziewany. Równocześnie nie należy zapominać, iż szczególnie w sporcie fod. wynik, a raczej bilans roczny różne obejmuje kategorje jak: formalny, moralny, materjalny i t. d. O pierwszym z tych wyrazić się muszę jak najpochlebniej. Osiągnęliśmy to — o czem naprożno przez lat kilkanaście marzyliśmy. Mistrz naszego grodu wykazał iż jest nietylko najlepszą drużyną naszego podokręgu, lecz także udowodnił, bijąc wszystkie jedenastki całego okręgu krakowskiego, że zaszczytne miejsce w A-klasie w zupełności mu się należy. Sprawowanie się innych klubów na zielonej murawie było również w tym roku nie gorsze od lat uprzednich. Dużo natomiast musiałbym pisać o stronie moralnej naszych organizacyj sport. Ograniczę się jednak do tego, by wykazać, iż nasze Twa sport. nie przyjmują lub też przyjąć nie chce zasady, jakoby sport był nietylko fizycznym, ale także i moralnym wychowawcą. Przyczyny szukać należy w tem, iż Twa nasze zorganizowane lub zrekonstruowane po wojnie światowej dopisały ilościowo, nie odpowiadając jednakowoż jakościowo swemu zadaniu. Nie szukają satysfakcji w czystej walce sport., maczają natomiast ręce w sprawy brudne, usidlając swego przeciwnika polityką zielonostolikową. Gorszą rzeczą jest to, że w tem działaniu antysportowem nie tylko kierownicy ale nawet wychowankowie uczestniczą. I to właśnie sprawia, iż moralność sport. z każdym dniem się zatraca. Jesteśmy więc świadkami walk nie przyjacielskich, lecz rzeźniczych, czego konsekwencją jest to, iż ogół ludności, śledzący i oklaskiwujący przedtem każde udane posunięcie walczącego stroni od tych widowisk obecnych i to słusznie. Wytłomaczone oczywiście będą niedomagania, a raczej nędza materjalna naszych Towarzystw.

Stoimy obecnie przed wrotami sezonu fod., który może znowu przyniesie różne niespodzianki. System mistrzowski pozostanie prawdopodobnie u nas bez zmian, aczkolwiek otworzenie ligi państwowej pozbawi nas kilku wspaniałych uczt fodbalowych. Mistrzowstwa b — klasy powinne się moim zdaniem odbyć bez podziału na grupy, co przynajmniej wegetację naszych organizacyj w sezonie przedłuży.

Miesiąc następny stanie się dla nas początkiem nowej ery sportowej, która aby sportowo i moralnie odrodziła naszą młodzież.

Walne Zebranie Podokręgu Tarnowskiego. Odbędzie się w niedzielę 27 b. m.

Wobec opadnięcia zainteresowania fodbalem i wobec końca odmiennej walki Jutrzenka — Ż. M. S. (i której wobec przowagi głosowej Tarnovii klasy A 86 głosów klasy B 10. C. 8.) nie będzie gorące. Prowincja zapewne nie dopisze, a szkoda, zdałoby się coś pomyśleć przeciwko upadkowi wszystkich klubów prowincjonalnych.

Walne Zebranie P. Z. P. N.

W niedzielę 27 w Krakowie. Pewne zwycięstwo formalne przeciw — ligowców spowoduje materjalną walkę obu obozów. Kto zwycięży obojętne! W każdym razie przegra grubo polski sport piłki nożnej. Najważniejszym zadaniem zebrania powinno być zlikwidowanie opartych na ambicjach osobistych i prywatnych przekonaniach sporów i zastanowienie się zgodne a celowe nad kwestjami.

1. Podniesienie klasy przed olimpjadą.
2. Zwiększenie zainteresowania piłką.
3. Propaganda prowincjonalna.

To ważniejsze niż siedziba związku i prywatne ambicje.

Kronika.

Patronat. Doroczne zwyczajne Walne Zgromadzenie T-wa Opieki nad więźniami „Patronat" stosownie do przepisu § 43 statutu odbędzie się dnia 14. marca 1927 o godz. 4 popoł. w sali posiedzeń Głównego Gmachu Sądu okr. Nr. 12 I piętro przy ul. Bernardyńskiej, na które P. T. Członków „Patronatu" Zarząd ma zaszczyt zaprosić.

Porządek czynności:

1. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności „Patronatu".
2. Sprawozdanie rachunkowe roczne i zatwierdzenie tego sprawozdania po wysłuchaniu Komisji rewizyjnej.
3. Ewentualne wnioski członków.
4. Uzupełniający wybór członków Zarządu—Komisji Rewizyjnej i ich zastępców.

Za Zarząd:

Prezes Zarządu Dr. WŁAD. KRUCZKIEWICZ

W poniedziałek zjedzie do naszego miasta Karol Adwentowicz ze swoją trupą i odegra sztukę: „Mecenas Bolbeck i jego mąż."

Świetny artysta stworzył obok siebie znakomity zespół i każde przedstawienie staje się dla widzów prawdziwą ucztą artystyczną.

W sprawie budowy mauzoleum gen. Bema bawił w naszem mieście rektor Szyszko-Bohusz który wraz z komitetem tarnowskim sprowadzenia zwłok gen. Bema ustalił definitywnie miejsce dla mauzoleum. Przepiękny monument projektowany przez Rektora Szyszkę Bohusza stanie w wielkim klombie Ogrodu Strzeleckiego.

Ludmiła Metallman, młodociana pianistka, wystąpi dnia 1-go marca w imprezie tarnowskiego Biura koncertowego w sali Kasy Oszczędności.

Ku uczczeniu 100-letniej rocznicy Beethovena urządza Biuro koncertowe Adolfa Seidena w sali Kino Marzenie Uroczystą Akademję.

Arcydzieła mistrza odegrane będą przez światowej sławy Kwartet drezdeński.

Illustrację muzyczną poprzedzi prelekcja znanego muzykologa Prof. U. J. Dr. Raissa z Krakowa.

Ponętne są dolary. Z mieszkania Mojżesza Weisera ul. Lwowska 134 skradziono 8 dolarów. Domniemani sprawcy w pace.

Ostrożnie z żarzącym się węglem. — Dora Werber lat 60 pozostawiła w mieszkaniu garnek z węglem żarzącym się i położyła się spać — W stanie groźnego zaczadzenia odwieziono staruszkę do szpitala.

I na Łatę przyszła kreska. Szereg rabunków w roku 1920 i 21 ma Józef Łata na swojem sumieniu w powiecie dąbrowskim. Przez lata ukrywał się, nareszcie dostał się w ręce policji.

Za kradzież w wagonie kolejowym został aresztowany Gałek Aleksander. Skradł 33 kilo mydła —23 kilo suszonych śliw i 1,5 kilo cykorji. Policja odebrała łup prawie w całości.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Panu Ber... Lubię te chwile... Bardzo banalne. Rym i rytm szwankują. Myślę, że jest wszystko jedno, czy łódka będzie „młoda" czy stara... bo płynie do kosza.

Obywatelowi. Artykuł ciekawy zbyt długi —należy skrócić i odkryć przyłbicę, bowiem anonimów nie drukujemy.

P. Niusi S. Pierś faluje raz, dwa, trzy
Od miłości cała drży...

Dziecko to co w miłości jest bez zarzutu, w rymach kiepskich staje się zbrodnicze, drżyj więc, ale na Boga nie pisz!

CO GRAJĄ W KINACH.

Apollo: Książę i Kurtyzana — Dramat dworski w 8 aktach. Tritsch, Paulik i Doraine w rolach głównych. Ponadto tygodnik Patego.

Marzenie: Car Mikołaj II — ostatnie lata jego panowania 1912—1918. Wielka tragedja w 12 aktach.

Przedsiębiorstwo elektrotechniczne

Czesława Bandury

TARNÓW, Pasaż Tertila

Telefon Nr. 95. Rok założenia 1917.

Budowa urządzeń elektrycznych: siły, światła, telefonów, sygnalizacji, radjo. — Sprzedaż materjałów elektrycznych, motorów, żarówek i t. d.

WARSZTAT REPERACYJNY MASZYN ELEKTRYCZNYCH.

Wykonanie solidne! Montaż fachowa!

:—: Kosztorysy i porady na żądanie gratis. :—:

Juljusz Silbiger i Syn

Plac Katedralny **Tarnów** Plac Katedralny

SKLEP FABRYCZNY

WÓDEK, LIKIERÓW i RUMU

najlepszej jakości i po tanich cenach.

Prawdziwe i tanie WINA węgierskie, francuskie prawdziwe MIODY.

CUKIERNIA

Skolimowskiego

Tarnów.

CH. ALBAN

KRAWIEC MĘSKI

UL. TARGOWA 4.

Wykonuje według najnowszych fasonów wszelkie roboty krawieckie.

PRALNIA WARSZAWSKA

ul. św. Anny l. 14.

Pranie i prasowanie kołnierzy, mankiet, koszul, bielizny i firanek.

Udoskonalony system roboty.

—— **Pralnia istnieje 35 lat.** ——

J. DRÓŻYŃSKA

Nowo otwarty sklep

WYROBÓW MASARSKICH

ul. Krakowska 3.

sprzedaje towar pierwszej jakości.

Nowy

sezon budowlany

w mieście naszem ożywi się.

Należy więc zawczasu zaznajomić się z kosztami budowy i przygotować:

PLANY NA BUDOWĘ

Wszelkich przedwstępnych informacyj odnoszących się do wyboru miejsca pod budowę oraz kosztów budowy

udziela bezpłatnie

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

Inż. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie

ul. Przecznica Chyszowska 6 l. p.

Plany oraz budowy domów mieszkalnych i gospodarczych, nadbudowy piąter, adaptacje i odnowienia budynków wewnątrz i zewnątrz, ogrodzenia, uskuteczniam solidnie i tanio na dogodnych warunkach zapłaty.

Inż. Edward Okoń, architekt

zaprzysiężony znawca sądowy.

HOTEL SOLDINGER

ul. Goldhammera 1.—Tel. 255.

Pokoje dla podróżnych z całym komfortem, hotel świeżo odnowiony. Wielka sala na wesela i zabawy.

:—: Ceny przystępne. :—:

„KRYSZTAŁ“

ul. Wałowa 4.

— Przyjdź do nas na herbatę.
— Nie mogę.
— Będą ciasta, torty i herbatniki **„Kryształ“.**
— Przyjdę!

IZRAEL FORSCHIRM

TARNÓW

Hurtowny skład towarów żelaznych. — Wielki wybór okuć budowlanych.

Nr. tel. 229. Rok zał. 1874.

Braw i Bernknoff

Fabryka kapeluszy

Tarnów, Plac Dożywocie 2.

Katz i Fleischer

Rynek 13.

Sukna i korty.

Automat muzyczny „Rigoletto“ o popędzie elektrycznym — prawie nowy, bardzo mile grający, około 60 kawałków, pokaźne źródło dochodu dla kawiarni i restauracji, nadający się i dla kin, do sprzedania. Wiadomość w Admin. „Hasła“.

Wydawca: Jan Kulesza.
Odpow. redaktor i sekretarz Red.: Mieczysław Rozwadowski.
W drukarni L. Styrny w Tarnowie.

Do nabycia w Tarnowie:



u B. Doskowskiego ul. Krakowska 2

NADESŁANE.

Podziękowanie

Autorom „Szopki Tarnowskiej“ składam serdeczne podziękowanie za ofiarowaną kwotę 100 zł. na obuwie dla biednej dziatwy w 7 kl. szkoły im. Kopernika.

Szypuła, dyrektor.

Podziękowanie.

Autorom i wykonawcom „Szopki Tarnowskiej“ pp. M. Rozwadowskiemu i R. Skowrońskiemu składam serdeczne podziękowanie za ofiarowaną kwotę 470 zł.

Za Zarząd Domu dla nieuleczalnych: *Dyr. Szypulina.*

Podziękowanie.

Wielmożnemu Panu Dr. Anzelmowi Leiblowi, lekarzowi z Tarnowa dziękujemy jak najuprzejmiej za wyleczenie z ciężkiej szkarlatyny naszej ukochanej córeczki Krysi.

Jan i Józefa Doroszowie.

CZYTAJCIE

HASŁO

Nr. 8. Nr. 8.

zawiera:

ROZBUDOWA MIASTA.

Fabryki Chorzowskie w świetle prawdy

Naokoło wyborów.

Z Kasy Chorych.

Ustawa o rozbudowie miast.

O UJAWNIENIE WYSOKOŚCI KOMORNEGO.

Baraki dla bezdomnych.

Zbyt energicznie.

Podatek od krótkich włosów.

Na ekranie życia.

Z teatru.

Kino Marzenie.

Przegląd polskiej wytwórni filmowej.

Karnawał

Kronika.

Ze sportu

Odpowiedzi redakcji.

Co grają w kinach.

Do nabycia wszędzie!

Cena Nru **20 gr.**

Nakładem Wydawnictwa „Hasła“. — W drukarni Ludwika Styrny w Tarnowie.